

**Elżbieta MATUSIAK, Beata NOSEK**

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## **AKTYWNOŚĆ ARTYSTYCZNA WYCHOWANKÓW PLACÓWKI TYPU RODZINNEGO I JEJ WYCHOWAWCZE IMPLIKACJE**

### **Streszczenie**

Aktywność artystyczną utożsamia się z możliwością wyrażenia siebie i służyć ona może do realizacji określonych celów, w tym tych związanych z wychowaniem. W publikacji skupimy się na pokazaniu związku pomiędzy aktywnością artystyczną a wychowaniem na przykładzie projektu artystycznego, realizowanego w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego „Mały Książę”. Skupimy się w niej na opisie projektu i jego efektów oraz ukazaniu teoretycznego kontekstu realizowania tego typu działań.

**Słowa kluczowe:** aktywność artystyczna, placówka opiekuńczo-wychowawcza typu rodzinnego, wychowanie.

### **ARTISTIC ACTIVITY OF CHILDREN FROM A FAMILY-TYPE CHILDREN HOUSE AND ITS EDUCATIONAL IMPLICATIONS**

### **Summary**

Artistic activity is identified with the possibility of expressing oneself and it can be used to achieve specific goals, including those related to upbringing. In the publication, we will focus on showing the relationship between artistic activity and upbringing on the example of an artistic project carried out in a family-type children house called "Little Prince". We will focus on the description of the project and its effects, and on the theoretical context of implementing such activities.

**Key words:** artistic activity, family-type children house, upbringing.

### **Wprowadzenie**

Aktywność artystyczną utożsamia się z możliwością wyrażenia siebie, przedstawienia własnego punktu widzenia i nadaniem swoim emocjom konkretnej formy. Tego typu działalność służy ściśle określonym celom, nawet jeżeli nie są one przez twórcę uświadomione. W tak specyficznym ze względu na swoje wychowawcze implikacje miejscu jak placówka opiekuńczo-wychowawcza typu rodzinnego „Mały Książę”, aktywność artystyczna, jaką stało się stworzenie filmu animowanego, również posiadała określony cel oraz rezultaty, które udało się osiągnąć. Zdaniem Auterek, aby dobrze zrozumieć istotę podjętej inicjatywy artystycznej, należy odnieść się do funkcjonowania placówek typu rodzinnego i podmiotów w nich funkcjonujących.

### **1. Charakterystyka pieczy zastępczej**

Placówka typu rodzinnego działa w taki sposób, aby dzieciom pozbawionym opieki rodzicielskiej zapewnić warunki rozwoju, zbliżone do tych, które funkcjonują w rodzinie. Za L. Dyczewskim można ją definiować jako instytucję, która wprowadza w społeczne relacje, buduje dobro i uczy budowania wspólnego dobra, kształtuje autonomię człowieka i samodzielność w liczeniu na siebie i solidarną pomoc najbliższych. Jest ona pomostem pomiędzy jednostką a społeczeństwem (Heiner, 1999, s. 243).

Odpowiednio funkcjonująca rodzina stanowi najbardziej korzystny układ, tworzący warunki sprzyjające zaspokajaniu potrzeb ponadpodmiotowych jej członków i wywierających znaczny wpływ na ich rozwój. Rodzina pełni przede wszystkim funkcje opiekuńcze, wychowawcze, socjalizacyjne oraz edukacyjne. Zgodnie z Ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. z 2011 r., Nr 149, poz. 887), kiedy rodzina biologiczna z różnych przyczyn nie jest w stanie pełnić swoich zadań wobec dziecka, możliwe jest powierzenie sprawowania nad nim opieki pieczy zastępczej. Wyróżniamy jej rodzinne i instytucjonalne formy.

Placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego, pomimo tego, że są prowadzone przez rodzinę, należą do drugiego typu, czyli są formą instytucjonalną. Zgodnie z art. 93 ust. 4 ww. ustawy, placówki tego typu powinny zapewnić podopiecznym bezpieczeństwo, opiekę oraz wychowanie, wyposażyć ich w podstawowe umiejętności życiowe, dbać o ich edukację oraz zdrowie, troszczyć się o ich prawidłowy rozwój psychiczny i emocjonalny, pielęgnować relacje z rodziną biologiczną, przygotowywać do procesu adopcyjnego bądź usamodzielnienia. Z formalnego punktu widzenia może w niej przebywać ośmioro powierzonych decyzją sądu dzieci, a w szczególnych przypadkach (np. gdy zachodzi potrzeba połączenia rodzeństwa) możliwe jest zwiększenie tej liczby do 10.

Placówka opiekuńczo-wychowawcza typu rodzinnego jest prowadzona przez dyrektora, który powinien przejść odpowiednie szkolenie i posiadać aprobatę organizatora pieczy zastępczej. Prowadzi on „dom” wraz ze współmałżonkiem oraz biologicznymi dziećmi. W razie potrzeby może zatrudnić wychowawcę, który pomoże mu w sprawowaniu powierzonych zadań (Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej). Przyglądając się funkcjonowaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego, można stwierdzić, że podejmowana jest w nich w szerokim zakresie działalność opiekuńczo-wychowawcza, po pierwsze, po to, aby organizować normalne warunki dla wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży, a po drugie, aby likwidować sytuacje zagrażające ich prawidłowemu rozwojowi czy nawet życiu (Kępski, 2003, s. 218).

Z taką działalnością wiąże się pojęcie „wychowanie przez opiekę”, które Z. Dąbrowski określił jako „najbardziej naturalny, pierwotny rodzaj wychowania, dokonujący się w trakcie opieki i poprzez nią, a ściślej – poprzez nadawanie czynnościom opiekuńczym walorów wychowawczych” (Dąbrowski, Kulpiński, 2002, s. 207). W definicji tej pojawia się wskazanie na szczególne znaczenie waloru wychowawczego podejmowanych przez opiekuna zadań.

Czym zatem jest samo wychowanie? Wedle jednej z definicji to:

świadomie organizowana działalność społeczna, oparta na stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te obejmują zarówno stronę poznawczo-instrumentalną, związaną z poznaniem rzeczywistości umiejętnością oddziaływania na nią, jak i stronę emocjonalno-motywacyjną, która polega na kształtowaniu stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia (Okoń, 2004, s. 462).

Podsumowując te definicje, można stwierdzić, że działalność podejmowana przez opiekunów m.in. w placówkach typu rodzinnego ma zapewnić dziecku wszechstronny rozwój i je ukształtować. Działania podejmowane przez wychowawców mają charakter intencjonalny i sprzyjają osiągnięciu określonych celów.

W procesie tym jednym z ważnych podmiotów jest wychowawca/opiekun. Jego zadaniem jest pełnienie ww. zadań powierzonych mu przez ustawodawcę w sposób profesjonalny. Osoba, która wykonuje tego typu zadanie, jest odpowiedzialna „za” i „przed” podopiecznym. Ten drugi typ rozpatrywany może być na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, możemy mieć do czynienia z odpowiedzialnością przez własnym sumieniem, które rozumiane jest jako możliwość oceny własnego zachowania pod względem jego zgodności z wyznawanymi wartościami, w szczególności tymi moralnymi. Po drugie zaś, możemy mówić o odpowiedzialności przed osobą podopiecznego, tutaj akcent postawiony jest na upodmiotowienie wychowanka, dbanie o relacje z nim, a szczególnie za mówienie mu prawdy i podejmowanie decyzji dla jego dobra, nawet jeżeli zostanie to przez niego zinterpretowane w ten sposób dopiero za jakiś czas (Dąbrowski, Kulpiński, 2002, s. 187).

Aby móc sprawować opiekę właśnie w ten sposób, należy dobrze poznać podopiecznego. Proces ten jest często długotrwały, ale pozwala na zaspokojenie tych potrzeb, które dla określonego dziecka są ważne. Oczywiście, nie jest to cykl, który się kończy, a wręcz przeciwnie – podopieczny wymaga stałej obserwacji i dostosowywania swoich działań do zachodzących w nim zmian (Dąbrowski, 1980, s. 126-127). Dobrze, kiedy udaje się, zaspokajając indywidualne potrzeby dzieci, jednocześnie spełniać wymagania stawiane przez społeczeństwo oraz prawodawstwo. W takiej sytuacji udaje się opiekunom dobrze wypełnić zadanie, które zostało im powierzone.

Nie dochodzi jednak do tego, kiedy opiekunowie nie posiadają odpowiednich kompetencji i nie podchodzą do swojego zawodu w sposób profesjonalny, a zatem nie szkolą się, nie stosują różnorodnych metod kontaktu z podopiecznym oraz współpracy z nim. Profesjonalizacja opiekunów zastępczych to jeden z kluczowych elementów dobrze funkcjonującego systemu pieczy zastępczej. Drugim jest zapewnienie im wsparcia ze strony pracowników pomocy społecznej, którzy pełnić mogą m.in. rolę superwizorów, a więc osób pomagających w zrozumieniu tego, co dzieje się w placówce i dostosowaniu odpowiednich działań do danej sytuacji (Shanti, Oudenhoven, Wazir, 2003, s. 351-354).

U większości dzieci kierowanych do placówek opiekuńczo-wychowawczych występuje nieprawidłowy rozwój fizyczny oraz słabszy ogólny stan zdrowia. Część dzieci przejawia cechy niedostosowania społecznego, a także ma problemy w nauce (Telka, 2000, s. 11). Na każde z nich należy patrzeć w sposób indywidualny, ponieważ historia każdego z nich jest odmienna, zaś doświadczenia nieporównywalne. Wiele spośród dzieci w nich się znajdujących ma nieuregulowaną sytuację prawną, a co za tym idzie – istnieje w zawieszeniu pomiędzy rodziną biologiczną a placówką. Kontakt dziecka z domem rodzinnym może wpływać negatywnie na przebywanie podopiecznego w placówce, dlatego dużą rolę można przypisać współpracy dziecka oraz jego biologicznej rodziny z opiekunami. Patrząc na podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz szerzej objętych pieczą zastępczą, należy zauważyć, że każde z nich posiada olbrzymi potencjał i zasoby, które powinno się odpowiednio zagospodarować i rozwinąć. Aby stało się to możliwe, trzeba jednak poznać i rozwiązywać problemy, z jakimi borykają się podopieczni placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego oraz zaspokajając ich podstawowe potrzeb (Shanti, Oudenhoven, Wazir, 2003, s. 346-349). Wpływ na to, co dzieje się w placówkach typu opiekuńczego, mają również relacje między jego mieszkańcami. Przebywające razem dzieci, zazwyczaj przedtem się nie znają. Otwarcie się przed osobami, z którymi się mieszka, poznanie ich doświadczeń oraz refleksji może okazać się niezwykle cenne, ale bywa ciężkie do osiągnięcia i wymaga dużej ilości czasu.

Podsumowując, stwierdzić należy, że przebywanie w placówce opiekuńczo-wychowawczej, podobnie jak w rodzinie zastępczej, daje podopiecznym szansę przeżycia różnych sytuacji społecznych i osobistych, zetknięcia się z wieloma zjawiskami życia codziennego, nie tworząc poczucia izolacji wychowanków od społeczeństwa. Uczestniczenie w życiu rodzinnym, bliskie relacje z opiekunami, większe poczucie bezpieczeństwa dają okazję do zdobycia własnych doświadczeń oraz lepszego nawiązywania kontaktów społecznych uczuciowych (Plewka, 2006, s. 70). Wszystko to jest możliwe tylko pod warunkiem, że opiekun, który jest profesjonalistą, swoje działania dostosowywać będzie do potrzeb dziecka, które w sposób prawidłowy zostały przez niego rozpoznane.

## 2. Działalność artystyczna i jej konsekwencje

Mając na względzie jak najpełniejsze rozpoznanie potrzeb powierzonych dzieci, w lipcu 2015 roku rozpoczęły się ze wszystkimi mieszkańcami placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego „Mały Książę” w Krakowie działania, które w konsekwencji doprowadziły do stworzenia animacji poklatkowej, mówiącej o powodach umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej oraz czym jest dla dziecka pobyt w placówce typu rodzinnego<sup>1</sup>.

W każdym etapie powstawania scenariusza i produkcji filmu uczestniczyły dzieci i młodzież, w ten sposób stając się twórcami. Dorośli pełnili tu rolę animatorów i czuwali nad dynamiką procesu tworzenia. Pisząc o wszystkich mieszkańcach, mamy na myśli ośmioro dzieci powierzonych, czworo dzieci biologicznych osób prowadzących, troje przyjaciół naszych dzieci, którzy spędzali u nas wakacje, dwoje wolontariuszy anglojęzycznych uczących języka i opowiadających o swojej kulturze naszym podopiecznym (Turczynka i Grek). Wiek uczestników wynosił od 5 do 22 lat. Dorośli to: prowadząca placówkę Elżbieta Matusiak, artyści Marta i Cezary Skroccy oraz psycholog Marta Błachut. W działaniu wspierały nas: Stowarzyszenie ROTUNDA, Stowarzyszenie LOKOMOTYWA, Fundacja PROJEKT ROZ i Pracownia Psychologiczna Elżbiety Sołtys – Robert Sołtys. Reportaże z pierwszych dni pracy zostały zaprezentowane na VII Kraków Summer Animation Days, a pierwszy pokaz całej animacji odbył się jako wydarzenie towarzyszące 22 Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Etiuda&Anima w Krakowie.

Powody powstania animacji były co najmniej dwa. Wiązały się one, po pierwsze, z często omawianą wspólnie z dziećmi i szczególnie przez nich poruszaną kwestią pokazywania ich wizerunku w mediach (można nazwać go powodem etycznym), a po drugie, z kwestią diagnozy dziecka, jego sytuacji domowej, dotychczasowych doświadczeń oraz poglądów. W trakcie realizacji projektu pojawił się jeszcze trzeci, wcześniej nieplanowany, aspekt terapeutyczny. W tej pracy chcielibyśmy rozwinąć kwestię drugą, czyli związaną z diagnozą dziecka powierzonego pieczy zastępczej.

Zapisy ustawy mówią, że opiekun zastępczy powinien mieć możliwość zapoznania się z dokumentacją dziecka, zanim jeszcze trafi ono pod jego opiekę. Przekazanie dokumentacji powinno nastąpić w dniu przyjęcia dziecka lub niezwłocznie po jego przyjęciu. Bardzo często się zdarza, że przyjmujemy dziecko bez podstawowej dokumentacji, a co za tym idzie – bez podstawowej wiedzy o jego stanie zdrowia, sytuacji rodzinnej czy dokładnych powodach umieszczenia. Potwierdzić to może wiele osób prowadzących podobne placówki. Wszyscy chcemy jak najszybciej i jednocześnie najdokładniej poznać sytuację dziecka, przygotować się do pracy z nim i dla niego. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, kiedy sadzamy dziecko przed sobą i zadajemy pytania: jak było w domu, co robił np. tata, a jak mama na to reagowała,

<sup>1</sup> W sprawie uzyskania szczegółowych informacji odnośnie do filmu oraz jego ewentualnego obejrzenia można kontaktować się poprzez e-mail: [fundacja@projektroz.pl](mailto:fundacja@projektroz.pl) lub za pośrednictwem strony internetowej: [www.projektroz.pl](http://www.projektroz.pl).

co na taką sytuację mówili dziadkowie, jak radziło sobie w szkole, jak myśli, dlaczego się znalazło u nas itp. Takich pytań mogą być setki i bez względu na umiejętności i wycucie pytającego dziecko może nie odpowiedzieć na żadne z nich.

Zastanawialiśmy się nad różnymi aktywnościami artystycznymi, za pomocą których dzieci mogłyby bez skrępowania opowiedzieć o swojej przeszłości. Można pomyśleć, że najprostszym rozwiązaniem jest rysowanie. Jednak nie każde dziecko chętnie bierze do ręki kredki. Niektóre przyjęte dzieci (szczególnie młodsze) nigdy ich nie używały, natomiast starsze twierdzą, że nie potrafią rysować, wstydzą się i są skrępowane kiedy widzą efekty swojej pracy. Dodatkowo takie samodzielne rysowanie to nadal odpowiadanie na pytania, tylko zadane inaczej, a interpretacja symboliki dziecięcych rysunków, choć bardzo rozbudowana, nie zawsze jest zgodna z tym, co młody człowiek w danej chwili chce wyrazić.

Postanowiliśmy spróbować stworzyć z naszymi dziećmi animację filmową. Była to praca zespołowa, a jednak każdy mógł się wypowiedzieć indywidualnie. Dodatkowo takie działanie dało gwarancję, że można później efekty pokazać szerszemu gronu osób i tak naprawdę wcale nie trzeba ich omawiać, a tym bardziej przyporządkowywać konkretnych obrazów czy zdań poszczególnym dzieciom. Było to dla nich niezwykle ważne. Właśnie anonimowość spowodowała duże otwarcie się dzieci w trakcie pracy.

Praca nad powstaniem animacji podzielona była na kilka etapów. Pierwszym zadaniem, jakie otrzymały dzieci od prowadzących zajęcia, było narysowanie, napisanie lub powiedzenie, z jakim symbolem, obrazem, kojarzy im się słowo „rodzina”. Można było narysować swój symbol rodziny pod warunkiem, że nie będzie to człowiek. W tym zadaniu brali udział wszyscy, i duzi i mali, i można powiedzieć, że poza dwoma symbolami (flaga i samochód) w czasie tworzenia filmu zostały użyte wszystkie inne zaproponowane przez dzieci, od najbardziej oczywistych, takich jak dom czy serce, do takich jak ognisko, kołyska, stół, ręce, „lustro Wenus” i „tarcza Marsa” czy nawet telewizor. Wszystkich zaskoczył narysowany samochód, więc posypały się pytania – dlaczego? A wytłumaczenie było takie: samochód to miejsce, w którym rodzina jest razem, kiedy jedzie, nikt nie może z niego wysiąść, nawet jeśli ktoś w nim nie rozmawia, to musi być w środku i to jest ważne. W samochodzie zawsze kieruje ktoś starszy, ktoś kto ma prawo jazdy. Nie można denerwować kierowcy. Wszyscy jadą w jednym kierunku. To skojarzenie było naprawdę ciekawe. Ostatecznie okazało się jednak, że nie pasuje do całości opracowanego scenariusza. Pozostałe elementy zostały wykorzystane.

Całość filmu trwa niewiele ponad 4 min, a zawarte są w nim wielkie emocje kilkunastu osób. Dzieci rozmawiały, jak przedstawić, czym dla nich jest rodzina. Na początku pojawiają się znaki graficzne, czyli lustra Wenus i tarcze Marsa, które poruszają się i nawiązują konwersację po to, by dwa z nich połączyły się w symbol serca. Serce to najbardziej oczywisty symbol miłości, a zatem rodziny, która właśnie dzięki tej miłości powstaje. Kolejny obraz to dom, który powstaje z przemieszczających się kresek i kółek, tych samych, z których wcześniej budowany był rysunek symboli kobiety i mężczyzny. Duży budynek domu zaczyna zmieniać się w pokój, w którym kolejno pojawiają się: nakryty stół, komin, obrazy, książki, telewizor, okno i kołyska.

Kolejność pojawiania się tych przedmiotów była długo dyskutowana przez dzieci. Wysłuchanie tej rozmowy, podawanych argumentów, pozwoliło na odkrycie, jakie wartości są dla dzieci ważne oraz czy istotna jest kolejność ich pojawiania się. Okazało się, że tak, że kolejność jest bardzo ważna, i że każde z dzieci potrafi dokładnie uargumentować swoje zdanie. Dzieci rozmawiały o tym, że meblowanie pokoju, który symbolizuje rodzinę, nie może się zacząć od pojawienia się kołyski, bo wszyscy oglądający będą myśleć, że rodzina zaczyna się w momencie pojawienia się dziecka, co im kojarzy się z „wpadką”, z tym, że młodzi

ludzie jeszcze nic nie mają, nie mają mieszkania, pracy pieniędzy, ale muszą wziąć ślub, ponieważ pojawiło się dziecko. Większość z nich miała obraz rodziny, która „buduje się” w wyżej opisany sposób, a kończy się z powodu kłótni i niedojrzałości. Oto wypowiedź jednego z wychowanków: „Bo młodzi ludzie nic nie mają i zaczynają się kłopoty, a dziecko musi mieć mądrych, opanowanych i myślących rodziców”.

Zdaniem dzieci, na początku trzeba mieć stół, co oznacza, że chce się wspólnie spędzać czas, a następnie kominek, symbol ciepła i miłości. Później w animacji pokazują się książki, gdyż trzeba być mądrym, a w następnej kolejności telewizor i obrazy, ponieważ to symbole bogactwa, może nie jakiegoś wielkiego bogactwa, jednak takiego, które pozwala na godne życie. Dopiero teraz, według twórców animacji, przychodzi czas na kołyskę, czyli dziecko. W tym momencie filmu pojawiła się kwestia rozpadu rodziny i zaczęły się rozmowy jak to przedstawić. Oto jedna z wypowiedzi, która pojawiła się w czasie dyskusji: „Ja zawsze myślałam, że to jak ja się urodziłam, to oni (rodzice) przestali być dobrzy, przestali się kochać i dbać o siebie. Wcześniej było im dobrze. Ja zawsze myślałam, że to moja wina, że zaczęli krzyczeć i pić, że to przez to, że się urodziłam”. Ostatecznie wychowankowie ustalili, że dziecko nie będzie przyczyną rozpadu rodziny. I tak, po pojawieniu się symbolu dziecka, w filmie zaczynają się pojawiać sceny pokazujące, co „atakuje” dom (w filmie pokazany jako serce). Są to inni ludzie, używki, hazard, brak pieniędzy. Z domu znikają kolejno, symbole dobrobytu, ciepła i wspólnoty. Zostaje sama kołyska. I znów argumenty dzieci, dlaczego właśnie taka kolejność: bo dziecko jest cały czas i zostaje do końca, bierze udział w całym procesie rozpadu rodziny. Widzi wszystko, co się dzieje i musi to wszystko przeżyć. Nikt go nie pyta, czy chce tam być. Nikt nie przychodzi, żeby mu pomóc. Wokół jest coraz mniej wszystkiego.

Pod wpływem tych wszystkich „ataków”, dom (serce) nie wytrzymuje i rozpada się na kawałki. Jeden z tych kawałków symbolizuje dziecko. Ten kawałek jest bardzo kolczasty i rani ręce, które chcą go pogłaskać, przytulić, wesprzeć, ale za szybko do niego się wyciągają, w zranionym dziecku budząc strach i wątpliwość co do uczciwości zamiarów. Tu znów w czasie zajęć pojawiła się duża porcja opowieści/informacji przekazanych przez dzieci. Opowieści o wściekłości, że jest się u obcych ludzi. Były rozmowy również o tym, że większość z dzieci, przychodząc do rodziny zastępczej, zastanawia się i dopatruje złych intencji w zachowaniu nowych opiekunów. Dzieci opowiadają, że z jednej strony chcą być blisko, a z drugiej najchętniej zrobiłyby krzywdę nowym opiekunom.

Kolejny obraz to samotność, czyli deszcz padający na mały kawałek serca i pustka wokół niego. I tutaj po raz kolejny pokazują się ręce, różne ręce, które chronią małe serce, a ono śpiewa bardzo prostą piosenkę, „Nie bój się, przytul mnie”. Te ręce dają dziecku siłę, poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty. Tak, jak na początku filmu, „nowe” serce jest atakowane przez złych ludzi, używki itd., jednak teraz nic nie narusza jedności serca, jest mocne dzięki współpracy wszystkich członków rodziny. W czasie tworzenia filmu rozgorzała w tym momencie dyskusja. Jeden z chłopców powiedział, że w nowo budującym się sercu powinny się znaleźć kawałki tego „starego”, które wcześniej się rozleciało. Inne dzieci nie wiedziały początkowo dlaczego. I wtedy chłopiec opowiedział swoją historię, powiedział o tym, że przygotowuje się do powrotu do domu, a z drugiej strony nie zapomni tego, co wydarzyło się w czasie pobytu w placówce typu rodzinnego, że teraz nawet, jeśli jego mama nie będzie czegoś wiedziała, to on może jej pomóc, gdyż przez kilka lat zobaczył, jak może i jak powinna funkcjonować rodzina.

## Podsumowanie

Powyższy opis filmu, uzupełniony o wypowiedzi dzieci, pokazuje jak nasi podopieczni otworzyli się, wspólnie poznali swoje historie i jednocześnie sami wskazywali na ważne wydarzenia w swoim życiu. My, jako opiekunowie, mogliśmy szybko zorientować się, jakie wydarzenia z życia dzieci są dla nich ważne, o których opowiadają i jakie emocje to w nich wyzwała. Było to pomocne w uzupełnieniu obrazu związanego z diagnozą powierzonych nam dzieci. Po zakończeniu prac większość z dzieci mówiła, że są chętne zrobić teraz samodzielne animacje, tylko o sobie.

Zadania, które postawił sobie zespół przed przystąpieniem do realizacji animacji, zostały zrealizowane. W podsumowaniu należy wskazać na wcześniej niezamierzone rezultaty, czyli aspekt terapeutyczny, oraz fakt, że dzieci nawzajem poznały swoje historie. W rok po zrealizowaniu projektu podopieczni inaczej odnoszą się do siebie, zauważają swoje problemy i starają się wspólnie je rozwiązywać. Świadomość wspólnych przeżyć i traum z dzieciństwa, które każde z nich przeżyło w swojej rodzinie, pozwoliło na zrozumienie własnych zachowań. Otwartość w działaniu i wypowiedziach uzyskaliśmy dzięki temu, że od początku pracy wszystkie dzieci wiedziały, że nie będzie upubliczniany ich wizerunek, dane osobowe, nawet ich głos. Jeden z większych problemów naszych podopiecznych to właśnie to, żeby nikt nie wiedział, że mieszkają poza własną rodziną biologiczną i tę anonimowość staramy się im zapewnić.

Wspólną decyzją dorosłych i dzieci postanowiliśmy pokazywać animację na szkoleniach dla przyszłych i już funkcjonujących rodzin zastępczych, dla profesjonalistów zajmujących się dzieckiem sierocym, w ten sposób, pokazując, jak można przekazywać informacje o dzieciach i ich problemach, nie prezentując jednocześnie wizerunku dziecka i chroniąc jego prywatność. Okazało się, że taki sposób pracy – opowiadanie swojej historii poprzez animację, może być wykorzystany też w procesie terapeutycznym dziecka, co potwierdzili w czasie spotkania terapeuci z Krakowskiego Instytutu Psychoterapii Siemacha, w czasie przeprowadzonej u nich prezentacji i dyskusji.

Reasumując, chciałybyśmy zaznaczyć, że wykorzystanie sztuki do pracy z dziećmi i młodzieżą może przynieść wiele korzyści. W przypadku placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego „Mały Książę” pozytywne skutki działania to wywarło zarówno na podopiecznych, prowadzących placówkę, wychowawców, jak i artystów pomagających przy tworzeniu animacji. Często pracując z grupą ludzi, zastanawiamy się, jak do nich trafić, jak ich poznać, jak ich ze sobą oswoić. Patrząc na ten przykład, można wysnuć wniosek, że działanie poprzez sztukę jest tu jak najbardziej pomocne. Podejmując jednak tego typu inicjatywy, należy zawsze pamiętać o obserwowaniu uczestników, dialogu z nimi oraz właściwym doborze zespołu tak, aby każda ze stron czuła się komfortowo w tej sytuacji.

## Bibliografia

- Dąbrowski, Z. (1980). *Teoretyczne podstawy opieki i wychowania opiekuńczego*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Dąbrowski Z., Kulpiński, F. (2002). *Pedagogika opiekuńcza – historia, teoria, terminologia*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Heiner, M.G. (red.). (1999). *Sieroctwo społeczne i jego kompensacje*. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. T. Kotarbińskiego.
- Kępski, C. (red.). (2003). *Opieka i wychowanie w rodzinie*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Okoń, W. (2004). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Plewka, M. (2006). W rodzinnym domu dziecka. *Edukacja i Dialog*, 6, 68-72.
- Shanti, G., Oudenhoven, N.V., Wazir, R. (2003). Foster care beyond the crossroads . Lessons from an international comparative analysis. *SAGE Publications. London, Thousand Oaks and New Delhi*, 10(3), 343-361.
- Telka, L. (2000). *Rodzinne Domy Dziecka – zarys monograficzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. z 2011 r., Nr 149, poz. 887).